



Łódź, dnia 3 listopada 2025 r.

Ogólnopolskie Zrzeszenie Sędziów

„Aequitas”

Al. Kościuszki 80/81 lok.301

90-437 Łódź

KRS 0001148023

aequitaszrzeszenie@gmail.com

biuro@stowarzyszenie-aequitas.pl

Uwagi do projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych i niektórych innych ustaw (nr UPRO1 w Wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów)

Art. 69 § 1 usp – opiniujemy negatywnie

Zawarta w uzasadnieniu projektu ustawy negatywna ocena dotychczasowych rozwiązań w zakresie regulacji odnośnie przechodzenia sędziów w stan spoczynku, skupia się na krytyce rozwiązań włączających Krajową Radę Sądownictwa, w procedurę przedłużania okresu przewidywanej służby sędziów. Podkreśla się nieprecyzyjność ustawowych przesłanek wyrażenia zgody przez KRS na dalsze zajmowanie stanowiska przez sędziego – wydaje się, iż zarzut ten ma charakter wyłącznie publicystyczny, trudno wyobrazić sobie zamknięty katalog pozytywnych czy negatywnych przesłanek w omawianym zakresie. Dąży się do wyeliminowania elementu

ocennego, jeśli chodzi o przydatność danej osoby do dalszego zajmowania stanowiska sędziego – jedynym czynnikiem warunkującym dalsze pełnienie służby miałoby być oświadczenie sędziego zawierającego wolę dalszego zajmowania stanowiska z dołączonym zaświadczeniem lekarskim, iż jest zdolny ze względu na stan zdrowia do pełnienia służby.

Te ostatnie ma być wydane „na zasadach określonych dla kandydata na stanowisko sędziowskie”.

Zasady te określone są w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie badań lekarskich i psychologicznych kandydatów do objęcia urzędu sędziego z dnia 19.09.2014 r. (tj. Dz.U 2018 poz. 619) i obejmują - ogólną ocenę stanu zdrowia, ze szczególnym uwzględnieniem układu nerwowego i stanu psychicznego oraz badania specjalistyczne, konsultacje lekarzy specjalistów i badania pomocnicze (w szczególności badania laboratoryjne, EKG, EEG, RTG), **jeżeli lekarz uprawniony uzna je za niezbędne**. Tym samym wymogi w tym zakresie zostały określone w sposób tożsamy dla osób młodych rozpoczynających służbę oraz dla osób 65 letnich i starszych, co jest absurdałne i świadczy o braku wyobraźni projektodawcy. Regułą będzie przedstawianie standardowych zaświadczeń pochodzących od lekarzy medycyny pracy, opierających się jedynie na podstawowych badaniach EKG, EEG, RTG. Odmowa wystawienia tego typu zaświadczenia będzie zapewne śladowa. Pamiętać należy także o tym, iż przedstawienia tego typu zaświadczenia wymaga się jedynie raz, po czym następować ma automatyczne przedłużenie okresu pełnienia służby o 5 lat.

Bez wątpienia przedłożenie zaświadczenia o stanie zdrowia jest kluczowe, jednakże zakres badań powinien mieć charakter pogłębiony (warunki należy ustalić z właściwymi specjalistami z zakresu medycyny), po czym mając na uwadze naturalne pogarszanie stanu zdrowia sędziów po 65 roku życia, należałoby wymagać corocznego przedstawiania takiego zaświadczenia – brak jego przedstawienia oznaczałby natychmiastowe zakończenie okresu pełnienia służby.

Projektodawcy wskazują, iż proponowany system jest najlepszy z punktu widzenia zasad niezawisłości i niezależności sądów i sędziów – należy zadać sobie pytanie co wspólnego wskazane zasady mają z przedłużaniem okresu pełnienia służby przez sędziów? Wydaje się, iż tego typu uzasadnienie ma charakter swoistej legislacyjnej sztampy – nic nie wnosi do udowodnienia założonej tezy, jedynie „dobrze brzmi”. Zaproponowano w zasadzie rozwiązanie skrajne, pozostawiając woli sędziego to czy chce, czy nie chce dalej pełnić służbę.

Pomija się więc kwestię przebiegu dotychczasowej służby sędziego, ilość kończonych przez niego spraw, stabilność orzecznictwa, jakość wykonywanej pracy, kwestię obecności, korzystania przez sędziego ze zwolnień lekarskich, potrzeby danego sądu związane z kwestią opanowania wpływu – wystarczyć ma technicznie wola sędziego oraz wspomniane zaświadczenie lekarskie.

W skrajnych przypadkach możemy mieć do czynienia ze swoistym „zmuszeniem” pracodawcy do „zatrudniania” danej osoby, bez względu na prezentowane kwalifikacje, wieloletnią złą ocenę pełnionej służby, dramatyczną stabilność orzeczeń, czy wręcz obciążenie postępowaniami dyscyplinarnymi. Co więcej dalsze pełnienie służby przez konkretną osobę może klócić się z potrzebami wymiaru sprawiedliwości, przecież nader często odejście sędziego z urzędu wiąże się z „przeniesieniem” bądź wprost z likwidacją konkretnego etatu. Tymczasem

wola sędziego oraz sztamkowe zaświadczenie lekarskie mogą powyższe uniemożliwić, zatrzymując możliwe zmiany kadrowe na 5 lat.

Projektodawca wskazuje na to, iż „w okresie najbliższych 5 lat w Polsce nastąpi gwałtowne zwiększenie (o ponad 100 %) liczby sędziów odchodzących w ciągu roku w stan spoczynku”, co szczególnie ma dotknąć sądy apelacyjne oraz okręgowe. Powyższych twierdzeń odnoście ilości sędziów nabywających opisywane uprawnienia, w żaden sposób jednak się nie dokumentuje, ponownie pozwalając sobie na publicystyczne tezowanie, charakterystyczne dla doniesień medialnych.

Niezależnie od powyższego, wydaje się, iż projektodawca w drodze rozwiązania ad hoc próbuje rozwiązać problem systemowy, wynikający z prezentowanego stanowiska co do „niekonstytucyjnego charakteru” obecnej Krajowej Rady Sądownictwa. Ten pogląd zaowocował zablokowaniem ogłaszania kolejnych konkursów na wolne stanowiska sędziowskie, co oczywiście zatrzymało naturalny proces wymiany kadrowej w sądach. W sytuacji normalnych konkursów, uciekanie się do automatycznych, sztucznych rozwiązań jest zbędne.

Nie bez znaczenia jest także i to, że proponowane rozwiązania, mając na uwadze proponowany „automatyzm” w zakresie przedłużania okresu orzekania, zablokuje naturalny rozwój oraz awanse szeregu zdolnych młodszych sędziów, dodatkowo zamknie dostęp do zawodu innym młodym prawnikom.

Powyższe stwierdzenia nie oznaczają, iż stowarzyszenie negatywnie ocenia motywację oraz stan wiedzy, czy zdolności sędziów po 65 roku życia, nasz sprzeciw budzi jedynie to, iż przedłużenie okresu pełnienia przez nich służby nie może opierać się na automatyzmie, warunkowanym jedynie przez wolę tych osób. Nie jest to zgodne z interesem wymiaru sprawiedliwości.

Na marginesie należy jedynie wskazać, iż powyższe rozwiązanie jest powiązane z innymi działaniami projektodawcy (Ministerstwa Sprawiedliwości), np. w zakresie odejścia od losowania pełnych składów orzekających w ramach SLPS. Konsekwentne, nieprzemyślane działania kolejnych Ministrów Sprawiedliwości, blokujących ogłaszanie konkursów na wolne stanowiska sędziowskie, powodują powstawanie naturalnych braków/wakatów, a tym samym narastanie naturalnych zaległości. Zamiast rozwiązań systemowych proponuje się rozwiązania ad hoc – te zaś w żaden sposób nie leżą w interesie wymiaru sprawiedliwości.

Proponowane rozwiązanie art. 69 § 1 usp stworzone zostało w sposób naiwnie idealistyczny, byłoby właściwe dla archetypowego sędziego z nienagannym przebiegiem służby, którą pełni w miejscu, które wymaga jego dalszego zaangażowania – i jako takie jest absurdalnie nielogiczne i oderwane od rzeczywistości.

Art. 69 § 1c usp – skoro wyłączono w projekcie udział Krajowej Rady Sądownictwa w procedurze pozwalającej przedłużyć okres pełnienia służby sędziemu powyżej 65 roku życia, nie ma także powodów i uzasadnienia do zawiadomienia jej o złożeniu przez sędziego oświadczenia oraz zaświadczenia lekarskiego.

Art. 69 § 1d, e usp – opiniujemy zdecydowanie negatywnie

Projektodawca przewiduje możliwość orzekania przez sędziów, którzy ukończyli 65 rok życia przy zmniejszonym przydziale spraw – ma to wychodzić naprzeciw postulatowi sędziów, którzy utracili możliwość orzekania w dotychczasowym wymiarze. Takie rozwiązanie jest niezrozumiałe, zgoda na orzekanie przez sędziego w zmniejszonym przydziale spraw (w skrajnym przypadku do 75 %), oznacza, iż pozostała część spraw przypadająca na 1 pełny etat, który ten sędzia zajmuje w całości, bo przecież nie w jakimś ułamku – nie zostanie załatwiona.

Ułatwiając, jeśli do referatu sędziego orzekającego w 100% przydziału wpływa 100 spraw to do referatu sędziego, który ma ograniczony przydział np. do 50% wpływa jedynie 50 spraw – powstaje pytanie, co z pozostałą ilością spraw? Odpowiedź może być dwójaka tj. albo nie zostaną załatwione potęgując zaległość albo załatwione zostaną przez pozostałych orzeczników, którzy zostaną obciążeni dodatkowo, przy czym tym orzecznikom nie proponuje się dodatkowych gratyfikacji za pracę.

W interesie wszystkich sędziów poszczególnych wydziałów, którzy nie ukończyli 65 roku życia będzie więc to, by osoba nabywająca prawo do stanu spoczynku z tego uprawnienia skorzystała – w przeciwnym wypadku narażeni są na to, że zostaną obciążeni częścią „jego” referatu oraz częścią jego wpływu. Odejście sędziego w stan spoczynku zwolni etat, który będzie mógł być objęty przez sędziego orzekającego w pełnym wymiarze przydziału.

Kuriozalnym i nadzwyczaj niebezpiecznym dalszym rozwiązaniem jest to, iż to sędzia, który skorzystał z proponowanego rozwiązania może **złożyć wiążące! oświadczenie**/wniosek, iż będzie orzekał w części przydziału spraw „zmniejszony udział w przydziale spraw ustala się zgodnie z wnioskiem sędziego”. Nie straci on finansowo, co zapewnia rozwiązanie z art. 69 § 1 e usp, co z pewnością nie ma charakteru motywującego do utrzymywania 100 procent przydziału.

Powyższe rozwiązania sprawiają wrażenie stworzonych wprost pod indywidualne potrzeby i są skrajnie demotywujące dla innych sędziów wydziału, nielogiczne oraz stoją w sprzeczności z podstawowymi zasadami racjonalizmu.

Takie rozwiązania ponownie blokują naturalną wymianę kadr w wymiarze sprawiedliwości, utrwalają nierówności – stowarzyszenie nie sprzeciwia się udziałowi orzeczników w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości po ukończeniu 65 roku życia, jednakże dotyczy to powinno wyłącznie osób zdrowych, w pełni przygotowanych i gotowych do pełnienia służby na dotychczasowych zasadach, w pełnym wymiarze. Osoby, które nie są w stanie zapewnić standardów obowiązujących pozostałych orzeczników, zarówno jeśli chodzi o jakość pracy, jak też jej ilość, powinny odejść w stan spoczynku, który jest absolutnie naturalnym następstwem wieloletniej służby.

Ponadto należy zwrócić uwagę, że pozostawienie sędziemu pełnej uznaniowości co do zakresu przydziału spraw będzie kłopotliwe z punktu widzenia organizacji sądu. Dwunastomiesięczny okres uprzedzenia z jakim podjąć ma decyzję sędzia złagodzi oczywiście te problemy, lecz w dalszym wypadku pozbawi prezesa lub przewodniczącego sądu możliwości planowania obsady danego wydziału. Problem będzie miał większy wymiar w sytuacji, gdy w jednym Wydziale będzie na przykład dwóch sędziów w takiej sytuacji. Niepewność obsady i trudności organizacyjne powiększa jednocześnie uprawnienie takiego sędziego do przejścia w stan spoczynku w każdym czasie, za trzymiesięcznym wypowiedzeniem (art. 69 § 3 projektu)

Ocena finansowa projektowanego rozwiązania art. 69 § 1d, e usp.

W projekcie przyjmuje się rozwiązanie pozwalające na możliwość zmniejszenia przydziału spraw dla takiego sędziego od 75% normalnego wpływu do 25%, z jednoczesnym pobieraniem zarówno wynagrodzenia, jak i uposażenia sędziego w stanie spoczynku w stosunku, w jakim sędzia taki korzysta ze zmniejszenia wpływu – czyli jeżeli sędzia ograniczy wpływ do 75% normalnego wpływu, pobiera 75% wynagrodzenia sędziego oraz 25% uposażenia w stanie spoczynku, jakie pobierałby po ukończeniu sześćdziesiątego piątego roku życia.

Sumując wynagrodzenie sędziego i uposażenie w stanie spoczynku dla 75%, 50% i 25% ograniczenia wpływu przedstawia się następująco (za 1 przyjmujemy normalne wynagrodzenie sędziego:

75% wpływu - 0,9375

50% wpływu - 0,875

25% wpływu - 0,8125

To porównanie pokazuje, że projektowany system jest demotywacyjny. Sędziemu zdecydowanie oplaca się maksymalne możliwe zmniejszenie referatu, ponieważ zmniejszenie wynagrodzenia następuje dużo wolniej, niż zmniejszenie przydziału spraw. Będzie to bardziej widoczne, gdy wynagrodzenie jakie będzie miał otrzymywać według projektu sędzia podzielimy przez zmniejszony wpływ i przedstawimy jako procent wynagrodzenia, jakie za swą pracę otrzymuje sędzia pracujący na normalnym referacie.

75% wpływu oznacza 0,9375 wynagrodzenia sędziego, czyli przy tym nakładzie pracy 125% wynagrodzenia sędziego na pełnym etacie,

50% wpływu oznacza 0,875 wynagrodzenia sędziego, czyli przy tym nakładzie pracy 175% wynagrodzenia sędziego na pełnym etacie,

25% wpływu oznacza 0,8125 wynagrodzenia sędziego, czyli przy tym nakładzie pracy 325% wynagrodzenia sędziego na pełnym etacie.

Tak więc rozsądną alternatywą, dla sędziego, który skończył sześćdziesiąt pięć lat, jest wnioskowanie o zmniejszenie przydziału spraw do minimalnego możliwego udziału czyli 25% przydziału spraw, które otrzyma sędzia na pełnym obciążeniu.

Jeszcze jaskrawiej jest to widoczne w przypadku posłużenia się kwotami wynagrodzenia zasadniczego (dane pogładowe).

Przyjmijmy, iż ostatnią kwotą wynagrodzenia zasadniczego, jaką sędzia otrzymał przed odejściem w stan spoczynku będzie 20 000 zł brutto (stawki awansowe, staż pracy). Stosownie do treści art. 100 § 2 usp sędziemu przechodzącemu lub przeniesionemu w stan spoczynku z powodu wieku, choroby lub utraty sił przysługuje uposażenie w wysokości 75% wynagrodzenia zasadniczego i dodatku za wysługę lat, pobieranych na ostatnio zajmowanym stanowisku. Oznacza to, iż powinien otrzymać świadczenie w kwocie 15 000 zł.

Jeśli nie zdecyduje się na odejście w stan spoczynku i złoży wniosek, jeszcze raz podkreślmy „wiązący”, że chce orzekać jedynie na 50% przypadającego na niego przydziału spraw, wówczas otrzyma 50% wynagrodzenia sędziego oraz 50% uposażenia w stanie spoczynku, jakie pobierałby po ukończeniu sześćdziesiątego piątego roku życia. Przeliczając powyższe w oparciu o wskazane dane $50\% \times 20\,000 + 50\% \times 15\,000 = 17\,500$ zł

Oznacza to, iż sędzia orzekając w wymiarze połowy normalnego wpływu otrzyma wynagrodzenie mniejsze jedynie o 12,5% niż sędzia obciążony referatem w 100 procentach (oczywiście ta różnica będzie realnie jeszcze mniejsza, jeśli sędzia po 65 roku życia będzie już korzystał z maksymalnych stawek awansowych oraz dysponował bardzo dużym stażem pracy).

I tutaj też powstaje kolejne pytanie o realny koszt pracy takiego sędziego, który będzie pracował po ukończeniu 65 roku życia. Będzie on znacznie wyższy niż jego kolegi, dajmy na to 40 latka zatrudnionego w tym samym wydziale na tym samym etacie. Młodszy kolega będzie na niższej stawce awansowej, z mniejszym stażem, jego wynagrodzenie zasadnicze będzie więc mniejsze i to znacząco – a to oznacza jedno, naturalnym i tańszym będzie zwolnienie etatu dla osoby młodszej, której koszt pracy będzie znacząco niższy, która także będzie mogła pracować w wymiarze 100% etatu i co do której nie grozi to, iż nagle zawiadomi prezesa sądu, iż chce ustąpić z urzędu i odejść w stan spoczynku, pozostawiając oczywiście swój referat do załatwienia innym sędziom.

Trudno zrozumieć więc o co chodziło projektodawcy, który stworzył tak nielogiczny i nadzwyczaj drogi projekt rozwiązania. W zasadzie można się zastanowić, czy jego wdrożenie, przy oczywistych negatywnych skutkach finansowych, nie będzie się wiązało z odpowiedzialnością związaną z niegospodarnością.

Decyzja sędziego o pozostawianiu dalej w służbie po sześćdziesiątym piątym roku życia powoduje, że jego etat zostaje niejako zamrożony, przez czas zależny tylko od tego sędziego, przy jednoczesnym zmniejszeniu jego obciążenia. Biorąc pod uwagę, że wynagrodzenia sędziów są równe w całym kraju, a obciążenia różnią się znacznie, można się spodziewać, że decyzje o pozostaniu dalej w służbie podejmą sędziowie orzekający w mniej obciążonych jednostkach, bo dla nich korzyści z nowego rozwiązania będą najwyższe. Oznacza to, że nie będzie możliwe przeniesienie tego etatu do innego sądu, a jednocześnie sprawy ponad zmniejszony przydział obciążą pozostałych sędziów danego sądu. Koszty utrzymania stanowiska sędziowskiego takie jak wyposażenie komputerowe, miejsce w budynku są stałe, niezależnie od zmniejszonego przydziału spraw.

Wejście przepisu w życie w kształcie przewidywanym w projekcie spowoduje powstanie grupy uprzywilejowanych sędziów, którzy będą pracować mniej, za proporcjonalnie większe pieniądze niż inni sędziowie.

Art. 69 § 3 usp – uwagi jak przy art. art. 69 § 1c usp zbędne zawiadomienie Krajowej Rady Sądownictwa, decyzja o skróceniu okresu uprzedzenia o zamiarze zakończenia służby scedowana na prezesa sądu apelacyjnego - w tym zakresie rozwiązanie to opiniujemy pozytywnie, prezes sądu apelacyjnego najlepiej zna potrzeby kierowanych przez niego jednostek, nie ma potrzeby angażowania w decyzje w tym względzie ministra sprawiedliwości (zapewne decyzja i tak zostałaby przygotowana na szczeblu apelacji).

Art. 77 delegowanie uwagi ogólne

Stosownie do treści art. 9a § 2 usp zewnętrzny nadzór administracyjny nad działalnością sądów sprawuje Minister Sprawiedliwości poprzez *służbę nadzoru*, którą stanowią sędziowie delegowani do Ministerstwa Sprawiedliwości oraz w odpowiednim zakresie referendarze sądowi.

Te czynności administracyjne nie mogą wkraczać w dziedzinę, w której to sędziowie i asesory są niezawisli.

Przyjęte rozwiązanie odnośnie zamkniętego katalogu podmiotów, które wchodzi w skład „służby nadzoru”, nie jest uzasadnione potrzebami wynikającymi z zakresu zewnętrznego nadzoru administracyjnego. Skoro nie ma on (nadzór) charakteru stricte merytorycznego w odniesieniu do kwestii orzeczniczych, równie dobrze takie zadania nadzorcze może wykonywać wyspecjalizowana służba pracowników cywilnych. Co więcej należy domniemywać, iż wykształcenie tego rodzaju kadry, której zasób niekoniecznie musiałby ograniczać się do osób z wykształceniem prawniczym ale także mógłby obejmować takie osoby, które mają doświadczenia i wiedzę z zakresu zarządzania, czy organizacji pracy w ramach grup ludzkich (zespołów), zapewniłoby podwyższenie ogólnego poziomu zarządzania wymiarem sprawiedliwości. Stworzenie tego rodzaju służby nadzoru zapewniłoby stabilność zarządzania oraz utrzymanie określonych wieloletnich trendów zarządczych, niezależnie od zmieniających się konfiguracji politycznych.

Należy podkreślić, iż z uwagi na profil wykształcenia oraz zakres nadzoru administracyjnego, który nie może naruszać zasad niezawisłości sędziów i asesorów, sędziowie nie są niezbędni w realizacji zadań Ministra Sprawiedliwości, co więcej często posiadają mniejsze kompetencje profilowe niż osoby „z rynku” o wykształceniu choćby ekonomicznym. Najczęściej sędziowie zajmują się w ministerstwie zadaniami o charakterze statystyczno- analitycznymi, bądź wprost kwestiami kadrowymi. Oczywiście wykonują je, jednakże odbywa się to z ewidentną stratą dla wymiaru sprawiedliwości, poprzez zaprzestanie w tym czasie działalności orzeczniczej, ponadto zaś jest zdecydowanie droższe niż ta sama „usługa” wykonana przez zatrudnionego „z rynku” specjalistę. Mitem jest trwanie w przekonaniu, iż jedynie sędzia jest w stanie dokonywać analiz przekazywanych danych, czy też, że jedynie sędzia jest w stanie określić czy część czynności dokonywana jest w sposób właściwy np. ocena czy w określonych sprawach stosowanie aresztu tymczasowego na okres powyżej dwóch lat jest zasadne czy nie (z uwagi na to, iż służba nadzoru nie może wkraczać w sferę niezawisłości sędziów i asesorów, ocena zasadności czynności sądów w takim przypadku, czy też np. ocena, iż mamy do czynienia ze zwłoką - umyka przecież zakresowi przedmiotowemu uprawnień Ministra Sprawiedliwości).

Działalność innego rodzaju np. w ramach przygotowania projektów legislacyjnych, w ogóle wymyka się podstawowym obowiązkom sędziów, jakim jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, co więcej może mieć wpływ na ocenę niezawisłości i niezależności sędziego po jego powrocie do sądu. Sędziowie zresztą z reguły nie kończą stosownej aplikacji legislacyjnej.

Podsumowując, co do zasady delegowanie sędziów do pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości, w sytuacji ograniczeń zakresu sprawowanego nadzoru jest nieuzasadnione, szkodliwe dla wymiaru sprawiedliwości, wpływa na zaległości w załatwianych sprawach, jest drogie – w zasadzie wszelkie czynności sędziego delegowanego mogą być wykonane, często nawet lepiej, przez pracowników o wykształceniu prawniczym, ekonomicznym czy innym – nie ma potrzeby marnowania potencjału orzeczniczego na często stosunkowo banalne zadania. Trywializując „można wbijać gwóźdź złotym zegarkiem, tylko po co, lepiej wykorzystać do tego zwykły młotek”.

Kwestionowanie konieczności delegowania sędziów do Ministerstwa Sprawiedliwości było jednym z głównych zarzutów podnoszonych przez stowarzyszenia sędziów Iustitia i Themis, w chwili obecnej gdy przedstawiciele tych środowisk objęli kluczowe funkcje w resorcie, sami firmują utrzymanie dotychczasowego systemu delegacji.

System delegowania do Ministerstwa Sprawiedliwości, uzależniony od indywidualnej decyzji ministra sprawiedliwości, tworzy z pewnością stan „powiązania, uzależnienia” konkretnego sędziego od władzy wykonawczej. Taki sędzia pracujący w resorcie, na rzecz konkretnego ministra z określonej opcji politycznej, korzystający z dodatkowego wynagrodzenia, będzie miał kłopoty z wykazaniem swej apolityczności w wypadku powrotu do sądu. Obecne władze Ministerstwa Sprawiedliwości zresztą takie zarzuty wprost tworzą, co więcej często są one powodem pozbawiania sędziów konkretnych funkcji czy stanowisk. Pomimo tego nadal utrzymują system delegowania sędziów do MS nie widząc, w zmienionych okolicznościach politycznych, zagrożeń dla ich niezależności czy niezawisłości. Tymczasem pamiętać należy o tym, iż powodem wyłączenia sędziów od rozpoznania spraw, nader często nie jest własne/osobiste przekonanie sędziego o posiadaniu waloru niezależności ale ocena stron postępowania.

W ocenie naszego stowarzyszenia, podtrzymując wcześniejsze stanowiska SPP Iustitia i Themis, zdecydowanie sprzeciwiamy się delegowaniu sędziów do Ministerstwa Sprawiedliwości, domagając się niezwłocznego powrotu sędziów do macierzystych sądów celem wykonywania służby w warunkach i na zasadach do których zostali powołani. Wykonywanie pracy stricte urzędniczej w ramach „służby nadzoru” powinno wiązać się ze zrzeczeniem się urzędu sędziego z prawem do ewentualnego powrotu do sprawowania urzędu na określonych ustawowo warunkach.

Stąd też co do zasady wszelkie proponowane zmiany oraz samą istotę delegowania sędziów do Ministerstwa Sprawiedliwości opiniujemy – negatywnie.

W zakresie poszczególnych rozwiązań przy założeniach jak wyżej:

Art. 77 § 1 usp – o tyle o ile za zasadne uznać należy uchylene pkt 2b i 2c, o tyle uchylene pkt 2a wskazanego przepisu nie ma uzasadnienia, skoro Kancelaria Prezydenta RP przygotowuje decyzje w zakresie realizowania prerogatywy prezydenckiej, co do powoływania sędziów na urząd, udział w jej składzie sędziego czy sędziów jest nie tylko właściwy co wręcz oczywisty.

W uzasadnieniu projektu ogólnie zrównano potrzeby Kancelarii Prezydenta z urzędem obsługującym ministra właściwego do spraw zagranicznych oraz z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, gdzie sędzia miałby być delegowany do obsługi Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007-2022. Z pewnością trudno tutaj mówić o jakiegokolwiek proporcjonalności w odniesieniu do konieczności korzystania z wiedzy czy umiejętności delegowanego sędziego – takie zrównanie wskazanych organów jest bezzasadne i nielogiczne. Mając na uwadze to, iż zapewne chodziłoby o jednostkowe delegacje, pozbawienia Prezydenta możliwości wnioskowania o skierowanie do Kancelarii sędziego, obniża rangę zawodu, jego znaczenie, gdyż taki sędzia reprezentowałby wobec głowy państwa całe środowisko i jest raczej wynikiem niechęci do Prezydenta spoza obecnego obozu władzy.

Projektodawca wskazuje na ograniczenie czasu trwania delegowania, z wyłączeniem delegacji do innych sądów równorzędnych lub niższych, a w szczególnie uzasadnionych wypadkach – także w sądach wyższych, w tych wypadkach przewiduje utrzymanie delegacji na czas „nieokreślony”. Uznaje więc, iż delegowanie może, co do zasady, nastąpić na okres do 4 lat (zwiększył więc go z 2 do 4 lat), nie przekształca się ono w delegowanie na czas nieokreślony.

Zasadniczo odstępianie od delegowania na czas nieokreślony, w szczególności w Ministerstwie Sprawiedliwości, gdzie sędziowie wykonują wyłącznie czynności administracyjne ocenić należy pozytywnie, pozwoli to na większą rotację sędziów oraz zlikwidowanie korpusu sędziów-urzędników, od lat nie orzekających w sądach. Nie jest jednak zrozumiałe wydłużenie okresu delegacji na czas określony, a już zupełnie niepokoi określenie jej wymiaru na czas 4 lat, czyli czas kadencji parlamentarnej. Można uznać, iż projekt zakłada niemal polityczną wymianę sędziów na delegacji przy każdorazowej zmianie władzy. Takie powiązanie jest zbędne, brak jest też powodów do wydłużania okresu delegowania z 2 do 4 lat, skoro projektodawca podkreśla to, iż dąży do naturalnej wyższej rotacji sędziów na delegacjach. Te 4 lata pozwolą jednak obecnym delegowanym sędziom na dalsze kontynuowanie pracy urzędniczej do końca kadencji parlamentu – trudno o bardziej jaskrawy przykład powiązania sędziów z konkretną opcją polityczną.

Zresztą w żadnym miejscu uzasadnienia projektu nie wskazano skąd ma wynikać okres 4 letni przy określaniu czasu trwania delegacji czasowych.

Art. 77 § 2 i 2a usp – opiniujemy częściowo pozytywnie

Pozytywnie opiniujemy ograniczenie trwania delegowania do Krajowej Rady Sądownictwa na okres do 4 lat, w tym przypadku okres ten jest stricte związany z długością kadencji Rady (§ 2).

Zdecydowanie negatywnie oceniamy utrzymanie możliwości delegowania sędziego do pełnienia czynności administracyjnych w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (§ 2a). Dyrektor szkoły nie jest sędzią ani prokuratorem i nie stanowi to przeszkody w tym by realizował on stawiane mu zadania. Dodatkowo w KSSiP działa Rada Programowa, do której zadań należy m.in. ustalanie ogólnych kierunków działalności Krajowej Szkoły, uchwalanie założeń do rocznych harmonogramów działalności szkoleniowej Krajowej Szkoły, opiniowanie kandydatów na wykładowców Krajowej Szkoły, wyrażanie opinii we wszystkich sprawach dotyczących działalności Krajowej Szkoły. Osoby wykonujące czynności administracyjne realizują więc stawiane im zadania, a skoro nie zajmują się działalnością dydaktyczną, wyłączenie ich od orzekania jest nieefektywne, nieuzasadnione oraz rażąco sprzeczne z interesami wymiaru sprawiedliwości.

Nadmienić należy, iż plany szkoleń, materiały na szkolenia wreszcie same szkolenia aplikantów, przygotowują i przeprowadzają sędziowie (pod kierunkiem koordynatorów), którzy łączą pracę dydaktyczną z orzekaniem na cały etat w macierzystych sądach (za co są wynagradzani dodatkowo) – w tej sytuacji dalsze utrzymywanie administracyjnych etatów w KSSiP stanowi utrwalanie istnienia zwykłych bezproduktywnych synekur.

Art. 77 § 2b usp – zmiana redakcyjna związana z ograniczeniem delegacji pozaorzeczniczych, jej zasadność kwestionowana w odniesieniu do sędziego delegowanego do Kancelarii Prezydenta RP (patrz uwagi do 77 § 1 usp zdanie 1).

Art. 77 § 3e usp – w założeniu projektodawcy przepis ten ma zawierać „fundamentalne” rozwiązanie, które ma polegać m.in. na konieczności poprzedzenia delegowania do czynności „administracyjnych”, spełnieniem określonych warunków (np. gdy przemawiają za tym ilość i rodzaj zadań jednostki, ocena wpływu delegowania na pracę sądu itd.). Zaproponowane kryteria mają charakter nieostrej, w zasadzie i tak będzie decydowała wola ministra, który zawsze może uznać, iż delegowanie sędziego w sposób istotny nie będzie miało wpływu na pracę sądu i stwierdzić, iż pierwszeństwo będą miały zadania jednostki, do której sędzia jest delegowany.

Oczywiście nie wskazano kto miałby tego typu „oceny przydatności/konieczności” dokonywać, zapewne departamenty podległe ministrowi. Powyższy przepis jest absolutnie zbędny, nie wnosi nic w zakresie ustalenia jasnych kryteriów delegowania.

Ponownie stanowczo sprzeciwiamy się koncepcjom delegowania sędziów orzeczników do wykonywania „czynności administracyjnych”, do których z reguły są gorzej przygotowani niż osoby zatrudniane na warunkach rynkowych, są za to znacznie drożsi a ich nieobecność w procesie orzekania pogarsza, i tak złą sytuację wymiaru sprawiedliwości.

Art. 77 § 3f i § 3g usp – opiniujemy pozytywnie jako przepisy ograniczające ilość a raczej długość następujących po sobie delegacji, wskazać należy jednak na brak „sankcji” w wypadku przekroczenia łącznego czasu delegacji, taką powinno być ustawowe stwierdzenie o natychmiastowym zakończeniu delegacji i powrocie do macierzystego sądu.

Art. 77 § 4 usp – projektodawca uznał, iż uzasadnieniem zmiany będzie „zacytowanie” przepisu, faktycznie wprowadził trzymiesięczny okres uprzedzenia przy odwołaniu lub ustąpieniu z delegacji, rozszerzając to rozwiązanie na delegacje czasowe (powyżej 1 roku), wcześniej ten warunek obejmował wyłącznie delegacje na czas nieokreślony. Nie wiadomo czym jest uzasadniana ta zmiana, aczkolwiek rzeczywiście przy dłuższych delegacjach, często powiązanych z koniecznością przeniesienia się poza stałe miejsce zamieszkania, zorganizowania życia codziennego (np. wynajęcie mieszkania), takie rozszerzenie można uznać za uzasadnione. Wydaje się jednak zasadne by dokonać zmiany tego rozwiązania i uznać, iż podlegają mu także następujące po sobie delegacje, które przekraczają co najmniej 1 rok.

Art. 78 § 1, 1b, § 2, § 3, § 5, art. 94b pkt 2 usp - zmiany redakcyjne, ich zasadność kwestionowana w odniesieniu do sędziego delegowanego do Kancelarii Prezydenta RP (patrz uwagi do 77 § 1 usp zdanie 1), w pozostałym zakresie bez uwag.

Art. 83b - bez uwag.

Art. 100 § 2 usp zdanie drugie konsekwencją rozwiązania przyjętego w art. 69 § 1 e usp, uwagi jak przy wskazanym przepisie, podkreślamy, iż tego typu rozwiązanie gwarantujące utrzymanie niezmiennego wynagrodzenia pomimo obniżenia przydziału spraw (na skutek wiążącego!) oświadczenia sędziego, będzie wpływało demotywująco na sędziego, który ukończył 65 rok życia (po co ma utrzymywać 100 % wpływu, w skrajnych przypadkach ustali sobie ten przydział na 25%), będzie pogłębiało nierówności w wydziale w przydziale spraw i wpływało na zdecydowane

pogorszenie warunków pracy (naturalne wątpliwości i pretensje orzeczników, którzy będą orzekali na 100% i będą obciążeni częścią referatu sędziego, który faktycznie powinien być w stanie spoczynku). Konkludując rozwiązanie z art. 69 § 1 d i e oraz 100 § 2 usp może doprowadzić do sytuacji, gdy sędzia kończący 65 lat przedstawi zaświadczenie lekarskie o zdolności do pracy, złoży dwa wiążące oświadczenia jedno, że chce orzekać, a drugie że ma to być 25 % przydziału spraw i pomimo tego, że przez ostatnie lata służby był oceniany źle, że przyczyniał się do powstania zaległości, jego stabilność orzekania była dramatyczna - zmusi pracodawcę tj. Sąd do dalszego jego zatrudniania (pełnienia służby) przez 5 lat.

W rezultacie zajmując pełny etat załatwi o 75% mniej spraw (lub jeszcze mniej) niż „normalny” orzecznik, koszt jego pracy będzie znacznie wyższy niż pozostałych sędziów w wydziale, a gdy już nie będzie zainteresowany dalszym orzekaniem, w każdej chwili będzie mógł odejść w stan spoczynku - pozostawiając swój referat. Absurdalność proponowanego rozwiązania jest tak rażąca, iż wprost nakazuje zadać pytanie, czy nie zostało ono stworzone pod konkretne indywidualne przypadki, nie zastanawiając się nad dalszymi konsekwencjami.

Art. 105 usp – opiniujemy negatywnie

Nadanie nowego brzmienia wskazanemu przepisowi projektodawca uzasadnia w zasadzie kwestiami redakcyjnymi oraz koniecznością „uporządkowania” – nie jest to prawda.

Jedynym powodem wprowadzenia zmian do wskazanego przepisu jest najwyraźniej realizacja lobbystycznych nacisków grupy sędziów w stanie spoczynku (ewentualnie wkrótce te uprawnienia nabywających) zainteresowanych kontynuowaniem pracy zawodowej w Ministerstwie Sprawiedliwości. Dotychczas mogli oni zajmować jedynie stanowiska wizytatora w MS. W chwili obecnej posługując się w zasadzie sloganem o możliwości wykorzystania doświadczenia tych sędziów, projektodawca zaproponował by mogli oni wykonywać „czynności administracyjne” w MS, niezależnie od tego, co się pod tym pojemnym pojęciem kryje. Oczywiście to rozwiązanie zostało wsparte dodatkowymi przywilejami, a więc przysługującym tym sędziom dodatkiem funkcyjnym na zasadach ogólnych określonym w art. 78 § 2 usp oraz możliwością przyznania im dodatku specjalnego, o którym mowa w art. 78 § 3 usp.

To Minister będzie decydował komu powierzyć wykonywanie „czynności administracyjnych”, nie wskazano jakichkolwiek kryteriów w tym zakresie, decyduje pełna uznaniowość.

Wydaje się, iż dotychczasowe wykorzystywanie sędziów w stanie spoczynku na poziomie Ministerstwa Sprawiedliwości, sprowadzające się do powierzania im funkcji wizytatorów jest adekwatnym sposobem wykorzystania zdolności tych ludzi, zgodne to też jest z ich profilem przygotowania zawodowego. Tworzenie osobnego korpusu urzędników uzależnionych od woli ministra z byłych sędziów jest niezasadne, wpływa na negatywne postrzeganie sędziów jako zaangażowanych politycznie, ponadto bez wątpienia sprawia bardzo silne wrażenie zwykłej chęci podwyższenia i tak niemałych środków, uzyskiwanych w czasie stanu spoczynku.

Doświadczenie w zakresie administracji takich osób, niekoniecznie przełoży się na dobro wymiaru sprawiedliwości, w sytuacji gdy gro tego typu czynności w sądach przeniesiono na

dyrektorów sądów, a zmiany w zakresie organizacji pracy we współczesnym świecie są szybkie i dynamiczne.

Art. 109,129 usp – bez uwag

Art. 7 ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych i niektórych innych ustaw – opiniujemy negatywnie

Projektowany przepis pozwalający sędziom, którzy przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy przeszli w stan spoczynku albo zostali przeniesieni w stan spoczynku z przyczyn o których mowa w art. 71 § 1 usp, powrócić na stanowisko zajmowane poprzednio lub równorzędne, przy minimum formalności (oświadczenie i zaświadczenie lekarskie) ma na celu (przede wszystkim odwrócenie decyzji Krajowej Rady Sądownictwa w odniesieniu do wyrażania zgód/odmów na dalsze pełnienie służby).

Powyższą zmianę opiniujemy negatywnie, odnosząc się do niej w pełni nasze uwagi przedstawione przy art. 69 § 1 , 1 d i e usp. Dodatkowo wskazujemy na to, iż rozwiązanie to ma także zapewne zwolnić od odpowiedzialności tych sędziów, którzy nie uznając za legalną Krajową Radę Sądownictwa, odmówili kierowania do niej stosownych wniosków o zgodę na dalsze orzekanie i pomimo ukończenia 65 roku życia nadal uważają, że legalnie mogą wykonywać obowiązki orzecznicze. Takie ustawowe stworzenie wyjątku od konieczności uznawania zasady legalności aktu prawnego jest niedopuszczalne.

W imieniu Stowarzyszenia

Zarząd OZS „Aequitas”